

**List okólny Przełożonego Generalnego  
Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia  
z okazji uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny  
8 grudnia 2002**

Droży Bracia,

1. Kończący się rok był pełen Bożego błogostawieństwa, ale również wielkich wyzwań. Wśród pozytywnych wydarzeń, jakie spotkały nasze Zgromadzenie, trzeba wymienić jego wzrost o 16 nowych kapłanów i 9 profesów wieczystych (z Argentyny, Białorusi, Brazylii, Łotwy, Polski, Słowacji, Ukrainy i Stanów Zjednoczonych)<sup>1</sup>. Należy także wspomnieć takie wydarzenia, jak Konwent Generalny w Fatimie poświęcony promocji powołań do naszej wspólnoty, założenie pierwszego domu zakonnego w Kamerunie (Atok), przyjęcie 4 postulatów i ponowne rozpoczęcie programu formacji w Rwandzie, postęp w opracowaniu projektu nowej mariańskiej parafii w Charkowie, prace Generalnej Komisji Liturgicznej nad przygotowaniem nowego rytuału i modlitewnika mariańskiego, ponowienie przez postulat oraz Postulatora Generalnego i wicepostulatorów starań o przyspieszenie procesów naszych kandydatów na ołtarze. Wspomnijmy także wznowienie biuletynu *MIC Information*, który jest narzędziem komunikacji między kurią generalną i Zgromadzeniem. Poza tym zrealizowano wiele innych, godnych uwagi inicjatyw, projektów i sympozjów, pod kierunkiem poszczególnych prowincji, wiceprowincji i wspólnot.

Z drugiej strony miniony rok był pełen wielu wyzwań. Nasze Zgromadzenie doświadczyło poważnego spadku przychodów, głównie z powodu stagnacji ekonomicznej na świecie. Pociągnęło to za sobą trudności w udzieleniu pomocy naszym młodym wspólnotom, będącym w potrzebie, oraz w niezbędnych wydatkach na formację. Poza tym przyszło nam zmierzyć się z trudną decyzją zniesienia Prowincji Angielskiej Zgromadzenia i wcielenia jej do Prowincji Polskiej. Potrzeby niektórych naszych niewielkich wspólnot, zwłaszcza tych, które doświadczają jednocześnie dwu zjawisk: starzenia się współbraci i spadku powołań, postawiły przed nami delikatne i ważne zadanie opracowania strategii zachowania się w obliczu tych zjawisk. Wreszcie przeżyliśmy odejście kilku współbraci z naszej wspólnoty zakonnej. Odejścia te, choć nieliczne, nie pozostały bezbolesne.

Wydarzenia ostatniego roku, zarówno pozytywne, jak i negatywne obciążały duchowe, ludzkie i materialne zasoby Zgromadzenia. Wzywają nas one do przemyślenia na nowo naszego powołania zakonnego, do ponownego odkrycia jego znaczenia i wartości. Stawiają pytania o naszą tożsamość i przyszłość. Jeżeli spojrzymy na wydarzenia ostatniego roku w duchu wiary, przekonamy się, jak ufam, że dają nam one sposobność, aby cenić bardziej dar naszego mariańskiego powołania i przeżywać je z większą gorliwością oraz wdzięcznością.

Szczególną pomocą w refleksji nad wydarzeniami minionego roku jest dla mnie ostatni dokument Stolicy świętej *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*. Zalecam wszystkim bardzo uważne (ponowne) przeczytanie tej instrukcji. Dostarcza nam ona wielu wskazówek, które mogą pomóc właściwie odczytać znaki czasu i odnaleźć w nich to, co jest ważne dla naszej przyszłości.

2. Najważniejszym, być może, stwierdzeniem wspomnianej instrukcji jest przyznanie pierwszeństwa życiu duchowemu. Ten nacisk nie ma na celu dodania kilku następnych praktyk pobożnych do naszych codziennych zajęć, ale umacnianie naszej więzi z Bogiem. Przyznać pierwszeństwo naszemu życiu duchowemu oznacza, że „trzeba więc pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu ku wciąż odnawianemu odkrywaniu Boga i Jego Słowa, ku żarliwej miłości do Niego i do ludzkości, ku nowemu zrozumieniu darowanego nam charyzmatu (n. 20). Co więcej, skoro naszym powołaniem jest dawanie radykalnego świadectwa ewangelicznego, to pogłębienie naszego życia duchowego oznacza konieczność „ponownego odkrycia” centralnej roli Chrystusa w naszym życiu osobistym i w życiu wspólnoty. Instrukcja stwierdza: „Rozpocząć na nowo od Chrystusa, oznacza więc powrócić do pierwszej miłości, do tej wewnętrznej iskry, od której rozpoczęło się pójście za Chrystusem... Osoby konsekrowane nie będą mogły być twórcze, zdolne do odnowienia instytutu i zapoczątkowania nowych dróg duszpasterstwa, jeśli nie czują się ożywione tą miłością, która czyni ich mocnymi i odważnymi, napełnia śmiałością” (n. 22).

Odnowione i intensywne życie wewnętrzne prowadzi do ufnej wiary, która stanowi punkt wyjścia do znalezienia odpowiedzi na wydarzenia wyliczone na początku tego listu. Gdy rozważamy nasze wspólnotowe doświadczenia w duchu wiary, nie patrzymy na naszą historię z samozadowoleniem lub z rezygnacją, ale dostrzegamy w niej objawienie planu Bożej Opatrzności. Bóg według wyrażenia św. Pawła, „z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8,28). W tej perspektywie nawet trudności, z którymi się borykamy, niosą ze sobą okazję do nowego początku (por. n. 11), do przyszłości przepełnionej nadzieją. żywa wiara, daleka od bierności, przynagla nas do podjęcia aktualnych wyzwań. Gdy zmagamy się ze starzeniem się współbraci lub z brakiem powołań, przynagla nas ona do zdecydowanego działania i twórczej refleksji nad nowymi sposobami obecności. Kiedy stajemy wobec potrzeby reorganizacji, pomaga nam spojrzeć na zmiany jako na zapowiedź ożywienia. Gdy grozi nam wybuch skandalu, wiara daje nam moc i zdecydowanie, by złożyć prawdziwe świadectwo.

Postawienie na pierwszym miejscu naszego życia duchowego i odnowienie naszej podstawowej motywacji pomogą nam uniknąć pułapek duchowej miernoty, przejścia na stronę wartości proponowanych przez otaczające nas społeczeństwo, ulegania pokusie aktywizmu i wydajności w naszych działaniach oraz podporządkowania celów wspólnoty naszym osobistym planom (por. n. 12).

3. Zagadnieniem najwyższej wagi dla naszego Zgromadzenia jest formacja stała. Jeżeli aktywne życie duchowe jest kluczem do odnowy naszego życia zakonnego i naszego świadectwa, jak to już wspomniałem, to nasze życie wewnętrzne możemy rozwijać właśnie dzięki formacji stałej. Jak słusznie zaznaczono w Instrukcji *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, musimy raz jeszcze przemyśleć nasze podejście do formacji. Na ogół w centrum mariańskiego zainteresowania znajduje się ulepszanie i wzmacnianie formacji wstępnej, co przynosi pozytywne wyniki. Młodzi ludzie kończący dziś formację wstępną jako profesji wieczyści, bracia czy księża są coraz lepiej przygotowani do życia zakonnego i posługi apostołskiej. Jestem za to głęboko wdzięczny naszym wychowawcom, przełożonym i tym, którzy bezpośrednio zajmują się formacją wstępną. Nie przestając popierać formacji wstępnej, myślę jednak, że musimy poważniej potraktować naszą formację po opuszczeniu seminarium. W refleksji nad podejściem do formacji stałej musimy unikać pokusy traktowania jej jako jeszcze jednego okresu nauki, wykładów i narad. Formacja stała zmierza raczej do włączenia całej osoby w jej konsekrację zakonną (por. K 147, 151). Wymaga ona „teologicznego sposobu myślenia o życiu konsekrowanym, które samo w sobie jest nigdy nie kończącą się formacją, «uczestnictwem w dziele Ojca, który za pośrednictwem Ducha kształtuje w sercach (...) myśli i uczucia Syna»” (n. 15). Nauka jest ważna, ale warunkiem wstępnym owocnej formacji stałej jest osobista odpowiedzialność za własną formację, „otwartość” na uczenie się od innych i od życia (por. n. 15) oraz właściwy stosunek do czasu. Jeśli chodzi o ostatnią kwestię, to często zdarza się (zwłaszcza w małych wspólnotach), że pozwalamy, aby o naszym czasie decydowały obowiązki duszpasterskie i inne potrzeby, a w rezultacie sposobność do formacji stałej nieustannie zanika. Choć można to zrozumieć, trzeba jednak zmienić ową praktykę; w przeciwnym razie stopniowo popełnimy duchowe samobójstwo.

Rozważając starannie możliwości wzmocnienia formacji stałej, dostrzegamy pewne środki, które już są w naszej dyspozycji i z których powinniśmy korzystać w sposób bardziej sumienny i rzetelny. Są to: osobiste kierownictwo duchowe, comiesięczne dni skupienia i coroczne rekolekcje, spotkania domowe, sprawozdania kwartalne, renowacje (quinquennialia). Poza tym myślę, że pomocą dla nas mogą okazać się następujące inicjatywy i środki:

\* Proszę Generalnego Prefekta Formacji, aby razem z wychowawcami z poszczególnych prowincji przeanalizował nasze podejście do formacji stałej. Niech podejmą ten temat na spotkaniu formacyjnym w najbliższym roku, z myślą o rozwinięciu wskazań podanych w Ratio Formationis Marianorum.

\* Ważną pomocą dla formacji permanentnej jest praca Mariańskiego Instytutu Historycznego. Jestem głęboko wdzięczny Przewodniczącemu Instytutu i jego Współpracownikom za czas i wysiłek, jaki włożyli w opracowanie krytycznego wydania dokumentów dotyczących powstania Zgromadzenia, życiorysów oraz innych rozpraw na temat naszych wybitnych współbraci z przeszłości, w szczególności zaś naszego Założyciela i Odnowiciela. Zwłaszcza proszę przełożonych wyższych, by uczynili wszystko, co jest w ich mocy, żeby wspierać Instytut w pracach nad tłumaczeniem tekstów i w rozpowszechnianiu jego prac dla dobra całego Zgromadzenia<sup>2</sup>.

\* Zważywszy na nowe wydanie tekstów opracowane przez Instytut i na wiele godnych uwagi inicjatyw podjętych w prowincjach, ale nie znanych szerzej w Zgromadzeniu, uważam, że musimy wznowić badania nad naszym charyzmatem i duchowością. Ponadto bardziej usystematyzowana, wspólnotowa refleksja nad naszym charyzmatem i jego znaczeniem dla współczesnego świata może odpowiedzieć na wielkie zapotrzebowanie ze strony naszych współbraci. Nie tylko z tych powodów mam zamiar na początku nowego roku kalendarzowego powołać do życia Generalną Komisję Badania i Promocji Duchowości Mariańskiej składającą się z przedstawicieli całego Zgromadzenia. Mam nadzieję, że komisja ta zajmie się, jako jednym ze swoich zadań, przemyśleniem inicjatyw, które mogłyby pomóc Zgromadzeniu przygotować się na 100. rocznicę swego odnowienia (2009).

\* Ze względu na szerokie zainteresowanie duchowością i apostołatem Miłosierdzia Bożego w wielu placówkach naszego Zgromadzenia, a także z uwagi na zalecenia ostatniej Kapituły Generalnej, w maju 2003 roku w mariańskim sanktuarium w Licheniu odbędzie się sympozjum na temat związku zachodzącego między tajemnicą Miłosierdzia Bożego a charyzmatem marianów. Chciałbym wyrazić wdzięczność Dyrektorowi Centrum Formacji Maryjnej w Licheniu za zorganizowanie tego spotkania. Więcej szczegółów na temat sympozjum zamieszcze w liście okólnym, który ukaże się już wkrótce.

\* Postulator generalny oraz wicepostulatorzy współpracują ściśle ze sobą w aktywnym wspieraniu procesów naszych kandydatów na ołtarze, szczególnie Ojca Założyciela, o. Kazimierza Wyszyńskiego i Ojca Odnowiciela, a także w zbieraniu informacji o innych zmarłych współbraciach znanych ze swej świętości. Życie tych świętych mężów, szczególnie Założyciela i Odnowiciela, ma dla nas wszystkich

wielkie znaczenie jako wzór mariańskiego powołania i służby Kościo- łowi. Stanowi ono inspirację do naśladowania Chrystusa nie tylko dla nas, lecz jest także, jak wierzymy, przykładem ewangelicznej świętości dla całego Kościoła. Jestem wdzięczny Postulatorowi Generalnemu i jego Współpracownikom za podejmowane inicjatywy. Popieranie tych spraw powinno mieć dla nas wszystkich pierwszorzędne znaczenie. Proszę wszystkie wspólnoty o modlitwę w tej intencji i wspieranie postulatorów w ich wysiłkach.

4. Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* pokazuje, że wynikiem rzetelnej formacji stałej jest wspólnota przeżywająca swe powołanie z większym przekonaniem, autentyzmem i radością oraz przyciągająca w ten sposób innych, aby mogli poczuć się powołani do Zgromadzenia (n. 16). Uczestnicy Konwentu Generalnego w Fatimie zgodnie podkreślali wagę duszpasterstwa powołań. Choć niektóre nasze prowincje cieszą się powodzeniem w przyciąganiu nowych członków, a inne borykają z trudnościami, wszyscy uznali, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Podczas Konwentu Generalnego omówiono wiele inicjatyw mających wzmocnić ową posługę duszpasterską. W najbliższej przyszłości, po zatwierdzeniu przekładu niniejszych inicjatyw przez Radę Generalną, mam zamiar rozesłać te propozycje do prowincji, aby zostały przestudiowane i wcielone w życie.

Brak powołań w niektórych prowincjach stanowi poważne wyzwanie dla naszego Zgromadzenia. Wspólnoty przeżywające tę trudność odnotowują także wzrost średniej wieku swoich członków i spadek liczby współbraci zdolnych do pracy. Są to znaki czasu, które musimy uważnie odczytywać, bowiem nasza odpowiedź będzie brzemienne w konsekwencje dla przyszłości Zgromadzenia. W niektórych przypadkach właściwą odpowiedzią może być zwiększanie liczby współbraci przez przeniesienia z innych prowincji. Jednak Pan Bóg może nas wzywać do pójścia w inną stronę. Na przykład może się okazać, że w prowincjach tych należy przemyśleć formy mariańskiej obecności (por. n. 12-13); może trzeba przeorganizować apostołat i nadać mu inny kierunek; albo też sytuacja wymaga podjęcia współpracy z innymi wspólnotami zakonnymi w celu zapewnienia kontynuacji pewnej posługi; albo okoliczności domagają się zupełnej rezygnacji z pewnej pracy. W innych przypadkach właściwym kierunkiem działania może być reorganizacja i łączenie niektórych prowincji, byśmy mogli bardziej owocnie wykorzystać nasze możliwości personalne i materialne dla dobra Kościoła. Mając na uwadze daleko idące konsekwencje takich decyzji, udzielenie odpowiedzi na owo wyzwanie wymaga konsultacji i współpracy ze strony wszystkich wyższych przełożonych Zgromadzenia. W szczególności mamy obowiązek spojrzenia ponad nasze lokalne potrzeby i zmartwienia oraz uczestnictwa w wypracowaniu wizji, która obejmie całe Zgromadzenie. Ufam, że będziemy mogli przeprowadzić stosowne konsultacje podczas sympozjum w Licheniu w maju 2003 roku. Uważam, że niezależnie od tego, jakie podejmiemy kroki, konieczne jest uniknięcie pokusy przeznaczenia naszych współbraci i środków materialnych na utrzymanie wszystkiego, co spowodowałoby utratę naszej elastyczności oraz możliwości podejmowania w przyszłości nowych inicjatyw.

Zamykając moje uwagi na temat duszpasterstwa powołań, wybiegam myślą zwłaszcza ku tym naszym wspólnotom, które pracują na misjach *ad gentes* i w apostołacie na Wschodzie. Wspólnoty te są najmłodsze w Zgromadzeniu i najbardziej potrzebują naszego wsparcia. Co prawda, wszystkie nasze dzieła i posługi są ważne, jednak obecność w Zgromadzeniu tego typu ewangelizacji jest dla nas szczególnym znakiem nadziei. Przypomina nam ona radykalnie ewangeliczny charakter naszego powołania i jest istotnym wkładem w rozwój i wzrost Kościoła w imieniu naszego Zgromadzenia. Proszę wszystkie prowincje, by pamiętały o tych wspólnotach i wspierały je w swych modlitwach, a jeśli to możliwe, również materialnie. Proszę zwłaszcza, aby prowincje ożywiały zapał tych współbraci ze swych wspólnot, którzy są zdadni i przejawiają pragnienie oddania się posłudze misyjnej.

Cennym dziedzictwem przekazanym nam przez Założyciela i Odnowiciela jest otwartość na ryzyko i gotowość zostawienia poczucia bezpieczeństwa w tym, co dobrze znane, dla służby Kościołowi tam, gdzie jest największa potrzeba. Dzisiaj, gdy przypatrzemy się Kościołowi, dostrzeżemy, że przechodzi on głębokie przemiany. Jego rozwój i żywotność przesuwają się z Europy Zachodniej i Ameryki Północnej do krajów rozwijających się, tj. krajów Europy Wschodniej, Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji. Są to tereny, na których Kościół rozwija się i rozkwita. W regionach tych jest dużo powołań zakonnych i kapłańskich. Tam właśnie w najbliższym czasie będzie żyła większość katolików. Mimo że jako Zgromadzenie stajemy wobec wielu tych wyzwań, nie powinniśmy bać się ryzyka ani uczestniczenia w życiu Kościoła w przyszłości. Nie znaczy to, że nasze wspólnoty w Europie Zachodniej czy w Ameryce Północnej nie mają dla nas znaczenia ani że myślimy o opuszczeniu tych terenów. Powinniśmy raczej myśleć o tym, gdzie nasze wysiłki mogą bardziej przyczynić się do chwały Bożej i dobra Kościoła, i gdzie widzimy możliwość osiągnięcia większego, bardziej powszechnego i trwalszego dobra oraz obfitszych owoców (por. K 116). Zachęcam do rozpoczęcia tej drogi za przykładem naszego Odnowiciela, który pisał w swym *Dzienniku duchowym*:

„Zdarza się często, że zbyt często przejmujemy się trudnościami, które rzeczywiście istnieją, albo nawet tymi, jakie mogą się zdarzyć w przyszłości. Martwimy się, że brak nam potrzebnych środków. Zaczynamy

wówczas myśleć, w jaki sposób usunąć te trudności i jak zdobyć odpowiednie środki. Często wszystko na tym się kończy i do samego celu już nie dążymy.

Powinniśmy jednak postępować inaczej. Jeżeli cel jest dobry i odpowiedni, jeżeli może przynieść chwałę Bogu i pożytek Kościołowi, należy odważnie stanąć do pracy i zmierzać do celu. Jeżeli tylko naprawdę zaprzemy się siebie i całkowicie oddamy się i poświęcimy Bogu, bez wątpienia znajdziemy sposób usunięcia przeszkód albo przynajmniej ich ominięcia i zrealizujemy nasze zamiary" (DD 14; 24 października 1910).

5. Z okazji naszej corocznej uroczystości przesyłam Wam wszystkim zapewnienie o modlitwie i serdeczne życzenia, aby Wasze świętowanie było radosne i owocne. Niech modlitwy Niepokalanej Dziewicy Maryi wyjednają Wam obfite Boże błogosławieństwo!

Wasz w Chrystusie,  
ks. Mark T. Garrow, MIC  
przełożony generalny

---

<sup>1</sup> Proszę zauważyć, że niektóre ze święceń, o których wspominam, odbędą się wkrótce po obchodach naszego święta, ale przed końcem roku kalendarzowego.

<sup>2</sup> Szczególnie istotną formą pomocy jest zachęcanie przez przełożonych wyższych i wychowawców tych współbraci, którzy na etapie formacji przejawiają dane i pragnienie profesjonalnego przygotowania się do takiej pracy.